

15 grudnia 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Iz 54,1-10) Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża, mówi Pan. Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego, nie krępuj się, wydłuż tve sznury, wbij mocno tve paliki! Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody oraz zaludni opuszczone miasta. Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa. Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię - Pan Zastępów; Odkupicielem twoim - Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi. Zaiste, jak niewiastę porzuconą i zgnębioną na duchu, wezwał cię Pan. I jakby do porzuconej żony młodości mówi twój Bóg: Na krótką chwilę porzuciłem cię, ale z ogromną miłością cię przygarnę. W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel. Dzieje się ze Mną tak, jak za dni Noego, kiedy przysięgłem, że wody Noego nie spadną już nigdy na ziemię; tak teraz przysięgam, że się nie rozjątrzę na cię ani cię gromić nie będę. Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od cię i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą.

(Iz 54,1-10)

Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża, mówi Pan. Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego, nie krępuj się, wydłuż tve sznury, wbij mocno tve paliki! Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody oraz zaludni opuszczone miasta. Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa. Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię - Pan Zastępów; Odkupicielem twoim - Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi. Zaiste, jak niewiastę porzuconą i zgnębioną na duchu, wezwał cię Pan. I jakby do porzuconej żony młodości mówi twój Bóg: Na krótką chwilę porzuciłem ciebie, ale z ogromną miłością cię przygarne. W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel. Dzieje się ze Mną tak, jak za dni Noego, kiedy przysięgłem, że wody Noego nie spadną już nigdy na ziemię; tak teraz przysięgam, że się nie rozjątrzę na ciebie ani cię gromić nie będę. Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą.

(Ps 30,2.4-6.11.12a.13b)

REFREN: Sławię Cię Panie, bo mnie wybawiłeś

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś
i nie pozwoliłeś moim wrogom naśmiewać się ze mnie.
Panie mój, Boże, z krainy umarłych

wywodłeś moją duszę
i ocaliłeś mi życie spośród schodzących do grobu.

Śpiewajcie psalm wszyscy miłujący Pana
i pamiętajcie o jego świętości.
Gniew jego bowiem trwa tylko chwilę,
a łaska Jego przez całe życie.
Płacz nadchodzi z wieczora, a rankiem wesele.

Wysłuchaj mnie, Panie, zmiłuj się nade mną,
Panie, bądź moją pomocą.
Zamieniłeś w taniec mój żałobny lament,
Boże mój i Panie, będę Cię sławił na wieki.

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla niego; wszyscy ludzie
ujrzą zbawienie Boże.

(Łk 7,24-30)

Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie:
Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale
coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w
pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją
w zbytkach. Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam,
nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam
mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Powiadam wam:
Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz
najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on. I cały lud, który

Go słuchał, nawet celnicy przyznawali słuszość Bogu, przyjmując chrzest Janowy. Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremnili zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego.

Komentarz.

Postać Jana Chrzciciela wyjaśnia sens wspaniałych obrazów biblijnych, mówiących o przygotowywaniu dróg dla Pana. "Oto ja przemieniam cię w młocarskie sanie nowe, o podwójnym rzędzie zębów - czytamy u Izajasza (41,15) - ty zmłócisz i wykruszysz góry, zmielisz pagórki w drobną sieczkę. Na przyjście Pana trzeba bowiem "podnieść wszystkie doliny, obniżyć wszystkie góry i wzgórza, zrównać urwiska" (Iz 40,4).

Niezwykłe w dzisiejszej Ewangelii jest to, że niektórzy pod wpływem Pana Jezusa "przyznawali słuszość Bogu i przyznawali chrzest Janowy". Dopiero pod wpływem Pana Jezusa podnosili się z dolin lenistwa ku dobremu, usuwali narosłe góry i wzgórza zła i wyrównywali prowadzące do śmierci urwiska. Bez tego przygotowania nigdy nie byłiby zdolni przyjąć Jezusa jako swego Zbawiciela.

Istotą Ewangelii jest dobra nowina o zbawieniu, ale w nauce Pana Jezusa znajdziemy również pouczenia o tym wszystkim, co powinniśmy zrobić, żeby się na tę nowinę otworzyć.

Zauważmy, że "nawrócić się" to dla Ewangelisty "przyznać słuszość Bogu". Nie może się zdarzyć, żeby Bóg nie miał racji. Jeśli jesteśmy skłócenii z Bogiem, albo mamy do Niego jakieś pretensje, lub Mu nie dowierzamy - zawsze wynika to z jakichś ciemności, które należy rozproszyć. Sens Adwentu na tym m.in. polega, że staramy się

rozproszyc w sobie te ciemności, które wypaczają w nas prawdę o Bogu.
Staramy się zobaczyć i uradować tą prawdą, że Bóg jest Miłością, i że
On lepiej od nas wie, co dla nas jest dobre.

o. Jacek Salij